Najsłynniejsze cytaty Janusza Korczaka

Jesteśmy braćmi jednej ziemi. Wieki wspólnej doli i niedoli i długa wspólna droga- jedno słońce nam przyświeca.

Ale kocham Wisłę warszawską i oderwany od Warszawy odczuwam żal i tęsknotę. Warszawa jest moja i ja jestem jej.

Ja nie mam nic przeciwko temu pięknemu godłu, ale przeciw intencji tych, którzy każą Żydom nosić opaskę na rękawie. W tej sytuacji, w jakiej się znalazłem, jedyną właściwą drogą, którą mogę i muszę pójść, to zachowanie własnej godności. Opaski nie będę nosił.

Jestem nie po to, aby mnie kochali i podziwiali, ale po to, abym ja działał i kochał. Nie obowiązkiem otoczenia pomagać mnie, ale ja mam obowiązek troszczenia się o świat, o człowieka.

Zreformować świat - to znaczy zreformować wychowanie...

Z siłą i mocą poprowadziłem swoje życie, które było na pozór nie uporządkowane, samotne i obce. Za syna wybrałem ideę służenia dziecku i jego sprawie. Na pozór straciłem.

Żadna książka, żaden lekarz nie zastąpią własnej czujnej myśli, własnego uważnego spostrzegania.

Wiara w pięść zabija szacunek dla intelektu, uczucia człowieka, oślepia i rozjątrza. (...) Nie: moich uczniów nie wolno bić rodzicom. Moich najgorszych nawet nie oddam na poniewierkę i kalectwo do Studzieńców.

Nic wam nie dajemy. Nie dajemy Boga, bo Go sami odszukać musicie we własnej duszy, w samotnym wysiłku. Nie dajemy Ojczyzny, bo ją odnaleźć musicie własną pracą serca i myśli. Nie dajemy miłości człowieka, bo nie ma miłości bez przebaczenia, a przebaczać - to mozół, to trud, który każdy sam musi podjąć. Dajemy wam jedno: tęsknotę za lepszym życiem, którego nie ma, ale kiedyś będzie, za życiem Prawdy i Sprawiedliwości. Może ta tęsknota zaprowadzi was do Boga, Ojczyzny i Miłości".

Daj dzieciom dobrą wolę, daj wysiłkom ich pomoc, ich trudom błogosławieństwo. Nie najłatwiejszą prowadzą ich drogą, ale najpiękniejszą. A jako prośby mej zadatek przyjmij jedyny mój klejnot: smutek i pracę

Jesteś porywczy, mówię chłopcu- dobrze, bij, byle niezbyt mocno, złość się ale raz na dzień tylko. Jeśli chcecie, w tym jednym zdaniu straciłem całą metodę wychowawczą, którą się posługuję.

Dziecko ma prawo do poważnego traktowania jego spraw, do sprawiedliwego ich rozważania.

Wychowywać to znaczy: nie deptać, nie poniewierać, nie gasić, spieszyć, dziecko ma prawo by było tym czym jest.

Kto ucieka od historii , tego historia dogoni. Godność zachować w niedoli.

Kiedy jesteście zmęczeni i źli, wtedy kiedy dzieci są nieznośne i wyprowadzają was z równowagi, wtedy kiedy gniewacie się i krzyczycie, wtedy, kiedy chcecie karać w uniesieniu - pamiętajcie o zalęknionym, szybko bijącym sercu dziecka.

Bez pogodnego, pełnego dziecięctwa całe życie jest kalekie.

Dzieci! - dumne miejcie zamiary , górne miejcie marzenia i dążcie do sławy. Coś z tego zawsze się

stanie.

Pozwól dzieciom błądzić i radośnie dążyć do poprawy.

Ilekroć odłożywszy książkę, snuć zaczniesz nić własnych myśli, tylekroć książka cel zamierzony osiąga.

Dobry wychowawca, który nie wtłacza a wyzwala, nie ciągnie a wznosi, nie ugniata a kształtuje, nie dyktuje a uczy, nie żąda a zapytuje – przeżyje wraz z dziećmi wiele natchnionych chwil.

Dzieci nie są głupsze od dorosłych, tylko mają mniej doświadczenia.

Mamy dwa wyrazy: *swoboda i wolność*. Swoboda, zda mi się oznacza posiadanie: rozporządzam swoją osobą. W wolności mamy pierwiastek woli, więc czynu zrodzonego z dążenia.

Nie ma dzieci – są ludzie, ale o innej skali pojęć, innym zasobie doświadczenia, innych popędach, innej grze uczuć. Pamiętaj, że my ich nie znamy.

Nie wolno zostawiać świata takim, jakim jest.

W zmęczeniu hartuję się i dojrzewam.

Żyjemy pospiesznie, niedbale, powierzchownie, partacko.

Jestem nie po to, aby mnie kochali i podziwiali, ale po to, abym ja działał i kochał. Nie obowiązkiem otoczenia pomagać mnie, ale ja mam obowiązek troszczenia się o świat, o człowieka.

Nie takie ważne, żeby człowiek dużo wiedział, ale żeby dobrze wiedział, nie żeby umiał na pamięć, a żeby rozumiał, nie żeby go wszystko troszkę obchodziło, a żeby go coś naprawdę zajmowało.

Powiadacie:
– Nuży nas obcowanie z dziećmi.
Macie słuszność.
Mówicie:
– Bo musimy się zniżać do ich pojęć. Zniżać, pochylać, naginać, kurczyć.
Mylicie się. Nie to nas męczy. Ale – że musimy się wspinać do ich uczuć. Wspinać, wyciągać, na palcach stawać, sięgać. Żeby nie urazić.